



Z okazji 70-lecia niepodległości Rumunii, wydano znaczki pocztowe z podobizną króla Karola oraz datą 1866—1936.

ROK XIV.

ŚRODA, 23-GO WRZEŚNIA 1936 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 266

# Wojna w Hiszpanii jest coraz bardziej zacięta

## Krwawe walki toczą się na wszystkich frontach.—Milicja ludowa wycofana z miast na linie bojowe

Madryt, 23 września. (PAT). Specjalny wysłannik Agencji Havasa na froncie południowo-zachodnim donosi, że wczoraj w godzinach wieczornych sytuacja znacznie się poprawiła dzięki przybyciu oddziałów posiłkowych.

Na odcinku Cebreros — San Martin de Valdeiglesias, znajdującym się na lewym skrzydle frontu Guadarrama wojska rządowe, według doniesień dzienników, posunęły się dość znacznie naprzód. Główna walka stoczona została w wiosce Burgohondo w dolinie Alberche o 30 km. na południe od Avila. Walka ta zakończyła się zwycięstwem wojsk rządowych. Po stronie powstańczej padło 50 zabitych.

Madryt, 23 września. (PAT). Według doniesień prasy krajowej hiszpańskiej „Mendez Nunez”, który od chwili wybuchu wojny domowej znajdował się na morzu Śródziemnym w pobliżu wybrzeży afrykańskich, zawinął do portu Malaga. Witany entuzjastycznie przez ludność.

Według komunikatów rządowych na poszczególnych frontach panuje na-

### Kpt. Janusz i por. Brenk entuzjastycznie witani przez Warszawę

WARSZAWA, 23 września. Wczoraj wieczorem przybyli do Warszawy aeronauci polscy kpt. Janusz i por. Brenk, którzy stanowili załogę balonu „LOPP”.

Na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał pociąg, wiozący lotników polskich, gromadziły się tłumy mieszkańców którzy witali ich entuzjastycznie. Największe owacje zgotowano lotnikom na dworcu w Warszawie, gdzie na powitanie przybyło wiele tysięcy osób oraz zarząd główny LOPP. Aeronauci polscy mają być odznaczeni Złotym Krzyżem Zasługi.

ogół spokój. Patrolom wojsk rządowych udało się odebrać powstańcom kilka wiosek. Władze wydały ostatnio zarządzenia, aby członkowie milicji ludowej udawali się na front, a nie paradowali z bronią w kawiarniach i restauracjach.

### Kadeci opuścili ruiny Alkazaru i schronili się w podziemiach

MADRYT, 23 września. (PAT) Według nadeszłych tu wiadomości obrońcy Alkazaru musieli opuścić dziś rano pozycje, zajmowane jeszcze wczoraj poza terenem właściwego zamku i ukryć się w podziemiach, porzucając stajnie, spichrze oraz wielką galerię, w której chowani byli polegli kadeci.

### Krwawa masakra w m. Maqueda

Talavera, 23 września. (PAT) Specjalny wysłannik Havasa donosi, że miasto Maqueda zajęte zostało po stosunkowo krótkiej walce, po przeprowadzeniu manewru okrążającego.

Oddziały nacjonalistyczne wtargnęły do miasta o świcie i rozpoczęły niezwłocznie gwałtowny ogień. Akcja ich była popierana przez liczne samoloty, które unosząc się na niewielkiej wysokości prażyły przeciwnika ogniem

Madryt, 23 września. (PAT). Komunikat urzędowy głosi, że wojska rządowe zaatakowały wysuniętą placówkę powstańczą, która cofnęła się szybko w kierunku Oviedo. Na froncie aragońskim na odcinku Alkaniz — Caspe wojska rządowe po-

sunęły się o 4 km. odpierając ataki nieprzyjacielskie. Na froncie Grenady oddziały rządowe zajęły wioski Guadarteria, Tocon i Hueter de Santillan. Na froncie Talavera silna kolumna powstańcza rozpoczęła atak odpierany skutecznie przez wojska rządowe.

### Komunikat powstańczy

Rabat, 23 września. (Pat) — Według komunikatu powstańczej radiostacji w Seville oddziały wojsk gen. Franco opanowały wczoraj na froncie Toledo, b. silne linie oporu wojsk rządowych, zorganizowane według najwyższych zdobyczy techniki.

Na skutek zajęcia Maqueda linie wojsk powstańczych znajdują się obecnie w odległości 73 km. od Madrytu.

Na froncie Sierra Guadarama wojska powstańcze zajmą prawdopodobnie niedługo Loyossa, gdzie znajduje się sztab główny przeciwnika.

W Asturii jedna z kolumn zajęła kilka wiosek górniczych. Zajęte zostały miejscowości Aspecia i Escotia, które stanowiły główne punkty obronne Bilbao.

Jedna z kolumn powstańczych zajęła m. Grandos i posuwa się w kierunku Trubia, gdzie znajduje się duża fabryka armat.

Na froncie Huesca oddziały milicji ludowej zostały zaskoczone przez powstańców i pozostawiły na placu boju licznych zabitych i rannych.

Na froncie Teruel sytuacja bez zmian.

## Dlaczego Urugwaj zerwał stosunki dyplomatyczne z Madrytem?

### Tragiczna śmierć trzech sióstr wicekonsula urugwajskiego

Buenos Aires, 23 września. (Pat) — Dzienniki zamieszczają obszernie doniesienia o zamordowaniu 3-ch sióstr wicekonsula Urugwajskiego —

Aguiara w Madrycie. Opuściły one swój dom dnia 14 września, chcąc udać się do Puerta Delbos. — Po drodze zaczepili je milicjanci, którzy

zmusili je do wejścia do samochodu. Samochód ten odjechał następnie w nieznanym kierunku. Od tej chwili wszelki ślad po tych kobietach zaginął.

W dniu 20 września charge d'affaires Urugwaju zawiadomił władze hiszpańskie o zniknięciu tych trzech kobiet, lecz otrzymał odpowiedź, że władze nie są w możności udzielić mu na ten temat jakichkolwiek informacji. Krewni i przyjaciele zaginionych podjęli energiczne poszukiwania, które doprowadziły do odnalezienia w kostnicy trzech zamordowanych sióstr.

Wczoraj w południe prezydent Urugwaju Terra zwołał posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono zerwać wszelkie stosunki z rządem madryckim.

## Afera szpiegowska w St. Zjednoczonych

### Sensacyjne aresztowania wśród oficerów marynarki

Waszyngton, 23 września. Władze amerykańskie wydały szereg zarządzeń, mających na celu obronę tajemnic wojskowych. Przedewszystkiem zwiększono ilość tajnej policji i specjalnego departamentu obrony sił lotniczych oraz morskich.

Jak ustalono, na terenie Stanów Zjednoczonych grasuje nieuchwytna szajka

szpiegowska, która wciąga w sferę swego działania coraz to nowych oficerów marynarki i lotnictwa. Do ujawnienia tej afery przyczyniło się aresztowanie pewnego ficera, któremu udowodniono służbę na rzecz Japonii. Został on skazany na 15 lat więzienia. W kilka dni potem aresztowano Johna Farnswortha, byłego oficera marynarki wojennej. Dochodzenie w jego sprawie trwa dotychczas i ujawniło coraz nowe szczegóły.

Okazuje się, że na usługach Farnswortha stało kilku kapitanów statków wojennych.

Bruksela, 23 września. (Pat) — Prokuratura w Brużach zarządziła szereg rewizji na całym wybrzeżu. Przy rewizji dokonanej w jednym z domów w Ostendzie znaleziono kilkadziesiąt karabinów maszynowych.

Na pokładzie transportowca „Raymond” wykryto 120 skrzyń z bronią i amunicją, które przetransportowano do koszar żandarmerji w Ostendzie,

### Tragiczna śmierć pilota łódzkiego

Łódź, 23 września. (gr) — Do Łodzi nadeszła wiadomość o tragicznej śmierci pod Łuckiem 25-letniego pilota, Janusza Jarzębowskiego łódzianina.

Samolot, pilotowany przez Michała Dzierżekę, szefa pilotażu P. W. i instruktora Janusza Jarzębowskiego wpadł w korkociąg i runął z dużej wysokości.

Obaj piloci ponieśli śmierć. S. p. Jarzębowski był członkiem aeroklubu łódzkiego od trzech lat.

## Jak należy pisać po polsku?

Wyjaśnia szczegółowo

## „SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY

oraz

## ZASADY PISOWNI POLSKIEJ I INTERPUNKCJI

Słownik ten jest niezbędny w biurze i w szkole, w życiu prywatnym i handlowym każdego człowieka. Słownik ortograficzny (i szczegółowe zasady nowej pisowni) ukazał się w najtańszym, popularnym wydaniu

## w cenie 20 groszy

Do nabycia u wszystkich sprzedawców gazet w całej Rzeczypospolitej.

## Dziś

o godz. 3-iej po południu ukaże się specjalne

## loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych 13-go dnia ciągnięcia 4-iej klasy Loterii Państwowej







## Fabryka Millera ruszyła

Lódź, 23 września.  
(k.) Wczoraj nastąpiło częściowe uruchomienie fabryki Millera w Rudzie Pabianickiej, gdzie cztery tygodnie trwał strajk okupacyjny, przerwany dopiero w ubiegłą sobotę.

W dniu wczorajszym otrzymało zatrudnienie około 60 robotników. Dziś do pracy ma przystąpić około 240 robotników. Reszta — zgodnie z oświadczeniem firmy otrzyma pracę w miarę uruchamiania maszyn.

## Kary za potajemny ubój

Lódź, 23 września.  
(v) W dalszym ciągu prowadzonej przez władze akcji zwalczania potajemnego uboju i handlu mięsem pochodzącym z potajemnego uboju — przed sądem starościńskim w Łodzi stało w dniu wczorajszym 26 oskarżonych o potajemny ubój.  
Wszyscy oskarżeni skazani zostali na grzywny w wysokości od 10 do 25 zł.

# Echa napadu na inkasentkę na ul. 6 Sierpnia 102 Ujęcie ostatniego członka szajki bandyckiej

## Jan Ginter ukrywał się przez rok przed wymiarem sprawiedliwości

Lódź, 23 września.  
(gr.) — W dniu 6 lipca 1935 roku dokonało kilku mężczyzn zuchwałego napadu bandyckiego na inkasentkę firmy „Reichman, Halpern i S-ka“, Helene Szajnównę (P. O. W. 6), tuż przed budynkiem fabrycznym na ulicy 6-go Sierpnia 102.  
W chwili gdy Szajnówna około godziny 9-ej rano powracała z domu bankowego Hieronima Schiffa z podjętymi pieniędzmi, przeznaczonymi na wypłatę dla robotników, podbiegło do niej czterech mężczyzn, jeden z nich uderzył inkasentkę pięścią w głowę, wsku-

tek czego młoda kobieta padła na bruk. Z upadku skorzystali współnicy bandyty i wyrwali Szajnównie, leżącej na ziemi teczkę z 2.400 złotymi. Napadnięta poczęła wzywać głośnie pomocy i dowlokła się do budynku fabrycznego. Na drodze spotkała kilku urzędników przedsiębiorstwa, którzy puścili się w pogoń za uciekającymi zbirami. Dozorca domu przy ul. 6-go Sierpnia 96 próbował nawet zatrzymać jednego ze sprawców napadu, uderzony jednak został pilnikiem w głowę i zalany krwią zrezygnował z dalszego pościgu.  
Złoczyńcy zbiegli przez płot ku ul.

Andrzeja. Rannego dozorca, Franciszka Pletkę opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.  
O zuchwałym napadzie rabunkowym w biały dzień w ożywionej dzielnicy miasta, gdzie mieści się szereg fabryk i koszary wojskowe, powiadomiono niezwłocznie władze policyjne.  
Początkowo dochodzenie było o tyle utrudnione, że napadu dokonano stylu i Szajnówna nie potrafiła określić swych oprawców. Również ścigający ich mężczyźni nie widzieli twarzy bandytów. Dopiero po kilku dniach, dzięki energicznemu poszukiwaniu, ustalono nazwiska rabusiów.  
W dniu 10 lipca r. ub. wpłynęło do policji zawiadomienie konfidenckalne, że bandytami, którzy brali udział w napadzie byli Jan Dworzański, Józef Olczak, Józef Stefanlak i Jan Ginter, wszyscy znani policji złodzieje i niejednokrotnie już karani więzieniem za rabunki. Przy napadzie na inkasentkę pomagać im miały dwie kobiety: Władysława Stefańska i Stanisława Gorczycewska, siostra Dworzańskiego. Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Stefańskiej znaleziono teczkę Szajnówny, oczywiście bez pieniędzy.

# Ilu radnych wybierają wyborcy

## Urny w lokalach głosowania. — Wyborcy winni posiadać dowód tożsamości

Lódź, 23 września.  
(v) Agitacja wyborcza znajduje się obecnie w pełnym nasileniu. Dzięki „rozbrojeniu“ bojówek poszczególnych partij politycznych i wprowadzeniu zakazu wyklejania afiszów wyborczych przez osoby do tego nieuprawnione — zmalała ilość bójek nocnych pomiędzy rozklejaczami afiszów i bojówkami.  
Władze administracji państwowej wydały odpowiednie rozporządzenia, zmierzające do zachowania spokoju w dniu głosowania.  
Ponieważ za trzy dni już odbędzie się głosowanie, które zadecyduje o losach przyszłych gospodarzy miasta, należy przypomnieć, że 72 radnych wybierają mieszkańcy Łodzi w 10 okręgach, przy czym każdy wyborca rozporządza kilkoma głosami — w zależności od in-

nych radnych, których wybiera jego okręg.  
Ponieważ okręg I wybiera 9 radnych, okręg II — 5, okręg III — 6 radnych, okręg IV również 6 radnych, okręg V — 8 radnych, okręg VI — 4 radnych, okręg VII — 8 radnych, okręg VIII — 8 radnych, okręg IX — 7 radnych i okręg X — 11 radnych, wyborcy tych okręgów rozporządzają — 9, 5, 6, 8, 4, 8, 8, 7 i 11 głosami.  
Głosy te mogą być oddane albo na różnych kandydatów albo 11 razy jak np. w okręgu X na jednego kandydata, albo też mogą być podzielone, przy czym wyborca odda kilka głosów na jednego kandydata, kilka na innego i resztę na trzeciego.  
W dniu wczorajszym zostały przybite na bramach domów w Łodzi kartki informacyjne miejskiego referatu wy-

borczego. Na kartkach tych wypisane są adresy lokalii głosowania, w których mieszkańcy nieruchomości winni złożyć swoje głosy. Urny wyborcze zostały już do lokalii wyborczych rozwieszono.  
W dniu dzisiejszym okręgowe komisje wyborcze otrzymują spisy wyborców dla swoich okręgów. Jutro wezwani zostaną do lokalii komisji okręgowych przewodniczący, względnie zastępcy komisji obwodowych, którzy otrzymają spisy wyborców dla swoich obwodów.  
Ponieważ przewodniczącym komisji wyborczej przysługuje prawo wylegitymowania wyborcy w dniu głosowania wyborcy powinni mieć przy sobie jakikolwiek dokument z fotografią, stwierdzający tożsamość, względnie ksząteczkę wojskową.

# Aresztowanie przed Grand-Hotelem groźnych przestępców

## Dwaj zamożni obywatele Warszawy — między narodowymi złodziejami

Lódź, 23 września.  
(gr.) — Wczoraj, w godzinach południowych patrolujący wywiadowcy wydziału śledczego, spostrzegli przed Grand-Hotelem dwóch eleganckich mężczyzn, przechadzających się ulicą Piotrkowską. Obaj, zajęci ożywioną rozmową, robili wrażenie gości hotelowych i jakby oczekiwali kogoś na ulicy. Wywiadowcy, po dokładnym przyjrzeniu się nieznanym doszli do jednego wniosku: tajemniczy dżentelmeni są od dawna poszukiwanymi złodziejami na terenie całej Polski i słyną ze swych niezwykle ekscentrycz-

nych tricków i wystąpień w najelegantszych hotelach, lokalach rozrywkowych i w pociągach międzynarodowych.  
Podczas największego ruchu ulicznego o tej porze, wywiadowcy podeszli do obu towarzyszy i, po dyskretnym wylegitymowaniu się znaczkami „pod klapą“, zażądali udania się wraz z nimi. Specyjni mężczyźni początkowo próbowali przekonać funkcjonariuszy policji śledczej, że są w błędzie i prawdopodobnie pomylili się co do osób. Kiedy jednak wywiadowcy zajęli groźną postawę, zrezygnowali z oporu i wsiedli spokojnie do

samochodu. W wydziale śledczym okazało się, że podejrzenia wywiadowców były słuszne, gdyż aresztowani mężczyźni byli groźnymi przestępcami, znanymi ze swych gościnnych występów we wszystkich niemal większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.  
61-letniego Mendla Izraelskiego, zamożnego obywatela Otwocka i niemniej od niego bogatego „kupca“, 44-letniego Judkę Szukiewicza, zam. w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 16 — odstawiono pod silną eskortą do urzędu śledczego stolicy.

# Jutro proces morderczyń Kubika

## Bestialska kobieta poderżnęła gardło swemu kochankowi i wraz ze swą matką i sublokatorką poćwiartowała zwłoki

Lódź, 23 września.  
(k.) Jutro, w czwartek, dnia 24-go września, odbędzie się w Warszawie sensacyjna rozprawa apelacyjna przeciwko trzem bestialskim morderczyniom ś. p. Stefana Kubika, robotnika zakładów przemysłowych Widzewskiej Manufaktury.  
Stefan Kubik został zamordowany w mieszkaniu Agnieszki Bielczyk przy ul. Dąbrowskiej. Młody robotnik utrzymywał bliskie stosunki z córką Bielczykowej — Zofią. Dwa dni przed świętami Bożego Narodzenia w ubiegłym roku Kubik przyszedł do mieszkania swej kochanki i począł się awanturować, żądając pieniędzy na wódkę.  
Gdy uraczył się alkoholem, położył się na łóżku i zasnął. Wówczas Agnieszka Bielczyk podsunęła swej córce myśl zgładzenia Kubika, który ich stale maltretował. Zofia Bielczyk zbliżyła się do śpiącego i brzytwą poderżnęła mu gardło.  
Pomagały jej przy tym matka oraz sublokatorka — Anna Jabłońska. Zbrodniarki odrabiały następnie trupowi ręce, nogi i głowę i okrwawiony tułów

włożyły w worek. Worek ten podrzuciły obok stawu fabrycznego przy ul. Emilji.  
W wyniku dochodzenia potworne morderczynie zostały aresztowane. Sąd Okręgowy skazał Zofię Bielczyk na 15 lat więzienia, matkę jej na 10 lat, a Annę Jabłońską na 12 lat więzienia.  
Jutro sprawa ta będzie rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny. Obronę oskarżonych wnoszą adw. Lilker.

Lódź, 23 września.  
(gr.) — Stojąc na brzegu chodnika przy ul. 11-go Listopada 56-letni Jakób Rajnic, zam. przy ul. Al. 1-go Maja 50, tracony został przez przejeżdżający samochód, wskutek czego odniósł okaleczenia nogi i nastąpił wewnętrzny wylew krwi. Szofer zbiegł. Poszkodowany spozstrzegł jednak numer auta, o czym doniósł policji. 4-ty komisariat wdrożył poszukiwania za nieostrożnym kierowcą.

Ujętych złodziei postawiono w stan oskarżenia. Podsądni przybyli na rozprawę w lekkiej charakterystyce, licząc na to, że nie zostaną przez poszkodowaną i ścigających ich mężczyzn rozpoznanymi i w ten sposób unikną kary. Wszyscy trzej, gdyż Ginter zbiegł i ukrywał się przed policją, do winy się nie przyznali. Obecność ich na ławie oskarżonych tłumaczyli grubym nieporozumieniem i starali się dowiedzieć, że padli ofiarą tragicznej pomyłki i przebywali w chwili napadu zupełnie w innej części miasta. Sąd, na podstawie zeznań świadków oskarżenia i wobec nieustalenia alibi oskarżonych bandytów, ich poprzedniej karalności i wreszcie na podstawie zeznań napadniętej, skazał Dworzańskiego i Olczaka na 8 lat więzienia, Stefanlaka na 6 lat, Stefańską i Gorczycewską — uniewinnił.  
Dworzański i Olczak, z uwagi na to, że dokonali nowego przestępstwa przed upływem 5-ciu lat od poprzedniego i, jako już sześciokrotnie karani — skazani zostali ponadto na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie po odciernieniu wymierzonej im kary i wraz z trzecim skazanym na utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 10.  
Sąd stwierdził w motywach, że wszyscy trzej są przestępcami poważnymi, że cios, jaki zadali poszkodowanej i dozorca domu przy ul. 6-go Sierpnia 96 mógł być śmiertelny i że sami podsądni i ich naśladowcy - napastnicy ograbiający przechodniów, godzą poważnie w ład i porządek. Z tych zasad sąd postanowił przykładnie ich ukarać, by przestrzec szumowiny miejskie przed napaściami i gwałtami na ulicach.  
Kiedy już od dawna sprawcy napadu przebywają w więzieniu, a cała sprawa poszła w zapomnienie, dzięki intensywnej pracy policji śledczej udało się zaarrestować  
**CZWARTEGO CZŁONKA BANDY,** 36-letniego Jana Gintera, którego w swoim czasie bezskutecznie poszukiwano w całej Polsce. Ginter, któremu udało się ukryć przed władzami, w obawie przed aresztowaniem go zbiegł w niewiadomym kierunku i ukrywał się do niedawna. Obecnie znajduje się już pod kluczem i rozprawa przeciwko niemu odbędzie się osobno.  
Jak się dowiadujemy, akt oskarżenia przeciw ostatniemu członkowi bandy rabusiów jest już zgotowany i w dniu 5-tym października r. b. stanie on przed sądem.

## Wydawanie numerów rowerowych

Lódź, 23 września.  
(v) Od poniedziałku dnia 28 września wydział przemysłowy I instancji Zarządu Miejskiego w Łodzi rozpocznie wydawanie numerów rowerowych.  
Pierwszeństwo będą mieli ci posiadacze rowerów, którzy się wcześniej zarejestrowali i wnieśli opłaty, ale numerów jeszcze nie otrzymali.



## KURS NA FRANCJĘ

przyjmują sportowcy polscy  
Pertraktacje o mecz tenisowy i piłkarski

WARSZAWA, 23 września.  
Sport polski zwróci w najbliższych dniach kurs na Francję. Dotąd życie sportowe w naszym kraju upływało pod znakiem ciągłego kontaktu z Niemcami. Mimo serdecznych stosunków z Francją nie udało się z francuskimi sportowcami nawiązać żadnego ściślejszego kontaktu. W żadnej dziedzinie sportu, poza może sporadycznymi wypadkami w tenisie, sportowcy polscy nie zmięrzyli się z francuskimi.

Dopiero teraz po pobycie Wodza Naczelnego gen. Śmigłego - Rydzia nad Sekwaną stosunki sportowe pomiędzy Polską a Francją zdają się nabierać rumieńców. Od paru dni toczą się pertraktacje o zrealizowanie międzynarodowego meczu tenisowego Polska - Francja, co dawniej mimo ciągłych starań PZLT nie dawało wyników.

Obecnie w Warszawie powstał też projekt nawiązania stosunków z piłka-

rzami francuskimi. WOZPN na wniosek swego prezesa płk. Rudolfa zaprasza na międzynarodowy mecz reprezentację Paryża.

Doceniając doniosłość tego meczu międzynarodowego WOZPN chce w jaknajkrótszym czasie, być może jes-

zcze w grudniu, zrealizować ten sensacyjny mecz, któryby zapoczątkował nową erę w stosunkach sportowych obu państw.

Prezes Warszawskiego OZPN płk. Rudolf zwrócił się do zarządu PZPN o poparcie jego poczynań i całej imprezy.

## Walne zebranie Strzeleckiego Klubu Sportowego

Łódź, 23 września.  
Doroczne walne zgromadzenie członków Strzeleckiego Klubu Sportowego odbędzie się w sobotę, dnia 3-go października b. r., o godzinie 18-ej w pierwszym, o godz. 19-ej w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. P. O. W. Nr. 1 z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia i asesorów. 3. Odczytanie protokołu. 4. Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) skarbnika, c) sekretarza, d) kierowników sekcji. 5. Dyskusja nad sprawozdaniami. 6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7. Udzielenie absolutorium ustępującym władzom. 8. Wybory: a) prezesa, b) 5 członków zarządu. 9. Wybory komisji rewizyjnej. 10. Wnioski zarządu. 11. Wnioski członków.

## Przesilenie w zarządzie PZB

Zachodzi ewentualność zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania

POZNAŃ, 23 września.  
Przesilenie w zarządzie Polskiego Związku Bokserskiego, które sygnalizowaliśmy już w ubiegłym tygodniu staje się coraz bardziej niepokojące. Do serii poprzednich rezygnacji członków zarządu doszła wczoraj w godzinach wieczornych jeszcze jedna dymisja.

Z zajmowanego stanowiska zrezygnował skarbnik związku p. Nowicki, który nadesłał w tej sprawie pismo na ręce prezesa PZB p. dyr. Kuczyka.

Ogółem więc obecnie wraz z p. Nowickim złożyło swe mandaty już pięciu członków zarządu na ogólną ilość 12 wybranych na walnym zebraniu, odbytym przed tygodniem.

Wśród pięciu osób, które zrezygnowały, znajduje się aż trzech członków

prezydium: kapitan sportowy p. Cynka, sekretarz p. Łukaszewski i skarbnik p. Nowicki.

Te tak liczne i zupełnie niespodziewane rezygnacje wywołały w sferach pięściarskich Poznania, a szczególnie w kołach zbliżonych do zarządu PZB olbrzymie poruszenie. Rezygnacje te komentowane są najrozmaiciej, przy czym mówią powszechnie, że spowodowane one zostały niemożnością współpracowania pięciu osób, które ustąpiły z niektórymi pozostałymi członkami zarządu. Wymieniane są też nawet nazwiska osób, które przyczyniły się do tych dymisji. Pozatym mówi się też jeszcze o możliwościach dalszych dymisji.

Dość głośno mówi się już zresztą o

tym, że cały zarząd, składający się obecnie już tylko z siedmiu osób złoży swe mandaty na ręce prezesa dyr. Kuczyka, który w ten sposób musiałby zwołać nowe nadzwyczajne walne zebranie. W razie zwołania takiego zebrania miałyby ono tylko jeden punkt: wybory nowych władz. Czy zdołaloby to rozwikłać obecną sytuację jest jednak rzeczą mocno wątpliwą, gdyż osoby uniemożliwiające harmonijną pracę w zarządzie, a które to spowodowały ustąpienie powyższej piątki nie mają ponoć zamiaru zrezygnować z „pracy” w związku, a mają one na walnym zebraniu decydujący głos.

Pewne wyjaśnienie sytuacji przyniesie dzień dzisiejszy, bowiem na godzinę wieczorową zwołał prezes Kuczyk zebranie zarządu, na którym przede wszystkim zajmować się będzie zarząd zgłoszonymi dymisjami i wytworzoną sytuacją.

## Czesi chcą nawiązać kontakt z Polską

Mor. Ostrawa, 23 września.  
„Wecerni Ceske Slovo” zamieszcza artykuł na temat nawiązania stosunków sportowych czesko-polskich.

Na drodze nawiązania dobrych stosunków ze sportem polskim, pisze dziennik czeski, nie ma z naszej strony żadnych przeszkód. Przeciwnie, fakt ten powitalibyśmy z największą radością.

## Protest Krakowa Garbarnia wycofana z mistrzostw Polski

Kraków, 23 września.  
Tegoroczne mistrzostwa Polski w szczypiorniaku odbyły się w Krakowie jednak przed tygodniem Zarząd PZPR, przydzielił organizację mistrzostw okręgowi śląskiemu.

Decyzja ta wywołała w sferach sportowych Krakowa silne poruszenie. Władze krakowskie zamierzają wyrazić votum nieufności Zarządowi PZPR, i na znak protestu postanowiono, że mistrz Krakowa Garbarnia nie weźmie udziału w mistrzostwach Polski.

## Trzy mecze reprezentacji pięściarskiej Łodzi

Łódź, 23 września.

Program pierwszych spotkań międzymiastowych naszych pięściarzy uległ kilku zmianom. Tak więc ostatecznie reprezentacja Łodzi, która w pierwszych dniach października udaje się do Gdańska i Gdyni walczyć będzie definitywnie 2.10 w Gdyni a dnia następnego w Gdańsku.

Na dwa te mecze pojedzie dziesięciu zawodników, a więc obok reprezentantów wszystkich ośmiu wag jeszcze dwaj rezerwowi przypuszczalnie w wagach piórkowej i półśredniej względnie średniej.

Mecz z Białymstokiem rozegrany zostanie w Łodzi w dniu 4 października, przyczem odbędzie się on w ośmiu parach, ale nie ośmiu wagach. W wagach koguciej, lekkiej i półśredniej walki będą dublowane, nie odbędą się natomiast spotkania w muszej, pół ciężkiej i ciężkiej.

Składy zarówno ekspedycji udającej się do Gdyni i Gdańska jak też drużyny na Białystok ustalone zostaną w najbliższych dniach przez ŁOZE.

## to nazywają się mistrzostwa

Konkurencja, która nie przynosi żadnych korzyści

ŁÓDŹ, 23 września.  
Do sekretariatu ŁOZB wpłynęły tylko dwa zgłoszenia do bokserskich mistrzostw drużynowych okręgu. IKP i Hakoah to jedyni uczestnicy ciekawej konkurencji, która jednak w okręgu łódzkim jest od kilku lat bojkotowana przez szereg towarzystw. Jeśli Geyer czy KP Zjednoczone są w stanie od czasu do czasu rozgrywać mecze towarzyskie z innymi klubami, to czemu żadne z tych towarzystw nie figuruje na liście uczestników mistrzostw okręgu? Czyżby zależało komuś na tym, by pomniejszyć znaczenie tej konkurencji, czy też

liczne na terenie Łodzi sekcje bokserskie nie mogą pozwolić sobie na luksus uczestniczenia w mistrzostwach.

Druga ewentualność nie może przecieżyć dotyczyć drużyn fabrycznych. Czemu więc w Łodzi nie możemy doczekać się normalnej rywalizacji jak to dzieje się w Poznaniu, Warszawie, czy na Śląsku.

Nad sprawą tą winny zastanowić się łódzkie władze bokserskie, bo jeśli tak nadal będzie, to w Łodzi nie ma potrzeby rozpisywać mistrzostw drużynowych, które w obsadzie dwóch klubów nie mogą nikogo zainteresować.

## Panie i panowie na boisku ŁKS-u

Łódź walczy z Warszawą w hazenie i szczypiorniaku

Łódź, 23 września.  
W niedzielę, 27 b. m. Łódź rozegra z Warszawą mecze międzymiastowe w hazenie i szczypiorniaku. Mecze te odbędą się na stadionie ŁKS-u przy Al. Unji, przyczem hazena rozpocznie się o godz. 11-ej, zaś szczypiorniak o godz. 12-ej.

Reprezentacja Łodzi na mecz hazeny przedstawia się następująco: Żelzanka I (HKS), Materzanka (Zi.), Filipiakówna Kacperska (IKP), Gruszczynska, Głazewska, Janicka (IKP), rezerwa: Ozdobianka, Nawrocka (IKP), Noskiewiczowa (Ł.

K.S.), Żelzanka II (HKS).

Mecz w hazenę odbędzie się o nagrodę przechodnią prezydenta m. Łodzi. — W meczu szczypiorniaka skład Łodzi będzie się opierał na graczach ŁKS-u i I.K.P., zaś skład Warszawy na graczach A.Z.S-u. Mecze będą nosiły charakter uroczysty.

Ze względów propagandowych wstęp dla grup młodzieży szkół powszechnych pod opieką wychowawców będzie zupełnie bezpłatny. Pozatem ceny biletów b. niskie: na trybuny 50 gr. i 1 zł.

## Piłkarze Warszawy walczyć będą z Gdańskiem

Warszawa, 23 września.  
Dn. 4 października reprezentacja piłkarska Warszawy walczyć będzie z reprezentacją Gdańska. Warszawa wystąpi bez piłkarzy reprezentacyjnych, którzy wezmą udział w meczu z Danią.

## Ci będą walczyć o mistrzostwo Polski w Katowicach

Łódź, 23 września.  
W związku z mistrzostwami Polski w szczypiorniaku, które odbędą się w dniach 2—4 października w Katowicach, dowiadujemy się że ŁKS wyjedzie do Katowic w następującym składzie: Pacha, Kowalczyk, Pigulowski, Fiszer Zieliński, „Czesław”, Borowski, Grubert, Załęski, Miller i Witek. Jak wiadomo ŁKS. zdobył w tym sezonie tytuł mistrza Łodzi w szczypiorniaku, wobec czego reprezentować będzie barwy naszego miasta.

## Porażka Cramma w turnieju medjolańskim

Mediolan, 23 września.  
W międzynarodowym turnieju tenisowym Cramm poniósł nową klęskę, przegrywając tym razem w półfinale turnieju z Metaxasem 9:7, 3:6, 3:6. W drugim półfinale zwyciężył bez walki Taroni z powodu wycofania się Baworskiego.  
W finale pań Sperling pokonała Krauss 6:1, 6:0.

KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2

OTWARCIE SEZONU!

Dzisiaj i dni następnych!

Największy film dźwiękowy p. t.:

## NOWE PRZYGDY TARZANA

KINO TEATR  
**ADRIA**  
GŁÓWNA 1

W roli gł.: HERMAN BRIX (Pogromca Weissmüllera).

Uwaga: Film wyświetlany poraz 1-szy w Łodzi

Bilety wolnego wejścia nieważne.

DZISIAJ PREMIERA!

Film nagrodzony złotymi medalami w Europie i Ameryce p. t.:

## „POTEPIENIEC”

W roli głów. VICTOR MC LAGLEN

Nadprogram: Cud techniki „KUKARACZA” w kolorach naturalności.

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16

# Minjatury

## Najweselszy kacik

Pukają. Pani Barbara otwiera drzwi. Na progu stoi żebrak i powiada:  
 — Serdecznie dziękuję pani dobrodziejce...  
 — Za co dziękujecie?... Przecie jeszcze wam nic nie dałam?  
 — Ja wim, proszę szanownej dobrodziki, ale przypuszczam, że pani moją wdzięczność jakoś wynagrodzi!

Rzecz dzieje się na dnie rzeki. Pani Szczupakowa i pani Karpiowa prowadzą rozmowę na temat wychowania dzieci.

— A czy pani bije swoje małe rybki? — pyta pani Szczupakowa.  
 — O, nie, proszę pani! — odpowiada pani Karpiowa. — Ja nigdy moich dzieci nie biję...  
 — A co pani robi, gdy są niegrzeczne?  
 — Gdy są niegrzeczne, otwieram w ich obecności pudełko sardynek, aby im pokazać, jaki los czeka małe, niegrzeczne rybki...

Kaputkiewicz, właściciel wielkiego sklepu naczyń kuchennych, znany bogacz w mieście, przyjął nową stenotypistkę. Pewnego dnia zwraca się do niej:

— Panno Kaziu, pani zrobiła błąd w ostatnim liście!... Zwracam pani uwagę, że wyraz „złotówka“ pisze się przez „ó“, a nie przez „u“, jak pani napisała...

— Dobrze, panie szefie, — odpowiada panna Kaziu, — ale czy warto panu robić kwestję o złotówkę?

O drugiej w nocy policjant sprowadza do komisariatu zalanego w pestkę pana Gąsiorka. Przewodnik przygląda się uważnie pijakowi i powiada:

— O ile się nie mylę, miałem już nieraz okazję oglądania pańskiej twarzy...  
 — Wykluczone, panie przewodniku... — odpowiada Gąsiorok. — Ja, panie, pochodzę z porządnej rodziny... Pan przewodnik ma pewnie na myśli mojego brata!

Kac i Kotek,  
 — Panie Kac, jak się ostatnio powodził Gancegalowi?

— Gancegalowi?... Świetnie!... W ubiegłym miesiącu odnowił sobie meble w całym mieszkaniu!...

Chwila ciszy.  
 — A co słychać u Mayera?... Jak lemu się powodzi?  
 — Mayerowi?... Cudownie!... Onegdaj kazał sobie wyciąć ślepą kizkę!

## La Rocque wznowia agitację we Francji

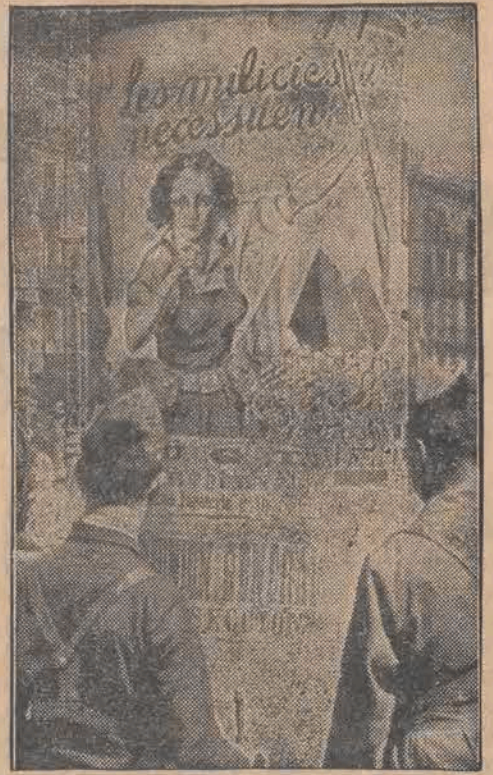


Przywódca francuskich faszystów pułk. de la Rocque rozpoczął wielką propagandę w Paryżu. W tych dniach wylepiono olbrzymie plakaty, w których La Rocque wzywa Francuzów, chcących zapobiec mobilizacji i wojnie, do wstępowania w szeregi faszystowskiej partii socjalno-francuskiej.

## Manifestacje ku czci bohatera katalońskiego w Barcelonie



W Barcelonie odbyły się przy udziale tłumów ludności uroczystości i manifestacje ku uczczeniu, zgodnie z tradycją, oswobodziciela Katalonii, Rafaela Casanovy. Na zdjęciu naszym fragment uroczystości w momencie defilady lig antyfaszystowskich ze sztandarami.



W Barcelonie odbywa się obecnie propaganda na rzecz wstępowania do szeregów milicji robotniczej, walczącej po stronie wojsk rządowych. Napis na plakatach brzmi: „Kobiety walczące na froncie wzywają mężczyzn do szeregów milicji“.



Mimo surowych represji, stosowanych przez władze angielskie przeciwko terrorystom arabskim w Palestynie, akcja sabotażowa ekstremistów arabskich nie ustaje, powodując dalsze zaognienie sytuacji. Zdjęcie nasze przedstawia budowlę na jednym z największych placów Halty, podpalone ostatnio i doszczętnie zniszczone przez Arabów.

### Codzienna nowelka „Expressu“

## Spotkanie w lesie

Rozmawiały w lesie głośno i swobodnie, sądząc widocznie, że w pobliżu nie ma nikogo.

— Powinnaś wreszcie wyjść zamaż, Heleno — mówiła starsza.

— Przestań, matko. Któż mnie weźmie? Nie mam posagu i nie umiem narzucać się mężczyznom.

— Jesteś doprawdy dziwna, moja Helenko. Wszystkie twoje rówieśniczki mają tyłu znajomych. Dopiero niedawno, Wiktor, z którą niegdyś przyjaźniłaś się, zaręczyła się z młodym inżynierem.

— Ona jest współczesną dziewczyną. Chodziła na dancingi, flirtowała na prawo i na lewo. A ja tego nie potrafię.

— Dlaczego? — oburzyła się matka — Czy chcesz zostać starą panną? Zastanów się!... Wiesz doskonale, że mój szczupły kapitalik szybko się wyczerpie. A co będzie potem? Powinnaś wreszcie pomyśleć o swojej przyszłości. Nie masz ojca i musisz sama sobie torować drogę w życiu.

— Wiem o tym wszystkim — westchnęła smutnie dziewczyna — Ale cóż na to poradzę? Jestem inna, niż wszystkie moje koleżanki. Nie umiem narzucać się mężczyznom. Dzisiejsi młodzi ludzie mi nie odpowiadają. Szukam człowieka poważnego, myślącego. Jeśli nie znaję, zostanie sama...

— Helenko, opamiętaj się wreszcie... Dziewczyna milczała.

Gdy po paru chwilach podniosła się, Karol Bremsen szybko ukrył się za drzewami.

Nie chciał, by zauważyła, że podsłuchiwał ich intymną rozmowę.

Karol Bremsen liczył około czterdziestki. Był to krzepki, energiczny mężczyzna.

Gdy wyjechał z kraju, miał zaledwie na koszty podróży. Przez pierwsze pięć lat klepał biedę. Nie tracił jednak wiary we własne siły.

Wreszcie udało mu się założyć małe przedsiębiorstwo handlowe. W ciągu ośmiu następnych lat dorobił się niewielkiego majątku. Miał już własną, skromną willę i auto.

Obecnie przyjechał do kraju rodzinnego na wywczasny letnik.

Chciał jednocześnie wyszukać sobie żonę. Marzył o skromnej dziewczynie, przywykłej do pracy i poważnie traktującej życie.

W ciągu sześciotygodniowego pobytu w górskiej miejscowości poznał wiele młodych niewiast.

Ale żadna z nich mu nie odpowiadała.

Szukał kobiety, niedzisiejszych zasad.

Tego dnia wybrał się sam do lasu. Matka z córką, których nie znał nawet z widzenia przyszły znacznie później. Obserwował je zdaleka.

Dziewczyna była niewątpliwie przystojna. O takiej właśnie myślał od wielu lat.

Gdy rozmawiała z matką, z uwagą słuchał jej wywodów.

— Wspaniała dziewczyna! — szeptał do siebie — Muszę ją poznać!

Niewiasty wyszły z lasu, kierując się w stronę domków, rozsianych po obu stronach szosy. Bremsen podążał za

nimi w stosunkowo dość znacznej odległości.

Po pewnym czasie stracił z oczu niewiasty.

Szukał je długo, ale nie mógł już odnaleźć.

Wrócił do swej willi.

Pocieszał się, że po południu odszuka dziewczynę. Przecież miejscowość, w której się znajdował, nie była znowu tak wielka.

Po obiedzie natychmiast rozpoczął poszukiwania.

Przedewszystkiem zajrzał do wszystkich kawiarni. Nie znalazł tam jednak Heleny.

Poszedł więc do lasu, później krążył koło willi i pensjonatów.

Wrócił do domu późnym wieczorem. Był zdenerwowany. Nie zdołał odszukać Heleny.

Uplłynęły trzy dni.

Bremsen nie mógł zapomnieć o dziewczynie.

Gdy już zrezygnował z poszukiwań, zupełnie niespodzianie natknął się na nią przy przystanku autobusowym.

Znajdowała się znowu w towarzystwie matki.

Bremsen spojrzął jej w oczy. Zarumieniła się lekko i odwróciła głowę. Nieznajomy spodobał jej się. Wyglądał inaczej, niż ci wszyscy bawidamkowie, których organicznie nie znosiła.

Gdy wsiadła z matką do autobusu, Bremsen chciał również podążyć za nią.

Ale konduktor nie wpuścił go do wozu.

— Wszystkie miejsca zajęte — powiedział Wegmatycznie — Proszę zaczekać na następny autobus.

Bremsen nawet nie zdążył zaprotestować.

Samochód szybko ruszył.

Helena wyjrzała przez okno. Na chwilę jej wzrok skrzyżował się z wzrokiem Bremsena. Mężczyzna spoglądał na nią z uwielbieniem.

— Spójrz mamó — szepnęła — Ten człowiek mi się podoba...

Matka nie zdążyła już zobaczyć Bremsena. Autobus jechał pełnym gazem.

Bremsena ogarnęła wściekłość. Teraz, gdy wreszcie spotkał dziewczynę, głupi przypadek znowu ich rozdzielił.

Przez całe popołudnie krążył samotnie po lesie.

Około godziny dziewiątej, gdy było już zupełnie ciemno, postanowił wrócić do swej willi.

Na skraju lasu, na ławeczce, siedziała jakaś para. Bremsenowi mocno zabiło serce.

To była ona, Helena. Ale kim był ów mężczyzna?

— Kochana moja — usłyszał jego głos — gdybyś ty wiedziała, jak ja się cieszę, że jesteśmy razem.

Przygarnął dziewczynę do siebie i pocałował ją całować. Nie bronila się zupełnie.

Bremsen przyspieszył kroku.

Po kilkunastu minutach znajdował się już w swej willi.

— Jutro rano wyjeżdżam — powiedział krótko gospodyni.

Uważał swój dalszy pobyt w tej miejscowości za bezcelowy. Helena była inna, niż myślał. Widocznie wówczas okłamała swą matkę...

Nazajutrz pierwszym pociągiem wyjechał zagranicę.

Nie spotkał już nigdy Heleny i nie dowiedział się, że dziewczyna, która wieczorem całował młodzieniec, była jej młodszą siostrą, bardzo do niej podobną.

DOL.